Nr. 32. Lwów dnia 11. Sierpnia 1900. Rok XXXIII. Tom II. LXI

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Wyka jako pasza posilna.

Ostatni zeszyt Tiela *„Landw. Jahrbücher"* z b r. zawiera obszerne sprawozdanie z doświadczeń Prof. Dr. W. Knieriem'a nad wa tością ziarna wyki, jako paszy posilnej, czyli treściwej. Wobec tego, że prócz niektórych wytłoków, w niezbyt wielkiej ilości w kraju wyrabianych. mało w ogóle posiadamy paszy posilnej — a zagraniczne produkta jak nasienie bawełny, orzechy kola, wytłoki palmowe, kokosowe etc. są zbyt drogiemi na nasze stosunki, należy zwrócić uwagę na produkt dający się we własnem gospodarstwie wytwarzać. Z tego też względu zapoznanie się z wynikami prób żywienia nasieniem wyki, nie powinno być bez interesu dla naszych rolników. Wyka (*Vicia sativa L.*) zaczęła odgrywać w gospodarstwie rolnem ważniejszą rolę dopiero od chwili gdy wzmógł się chów bydła, użycie jej bowiem na pożywienie dla ludzi było z powodu zawartości substancyi gorzkich bardzo małe, jakkolwiek nie niemożliwe. W czasach niedostatku i głodu chwilowo służyła przecież nieraz za pożywienie ludziom, a nawet istnieją delikatniejsze odmiany o białem ziarnie i cienkiej łupce, (*Vicia sativa lencosperma*) spożywane w niektórych okolicach Francyi podobnie jak u nas soczewica.

W stanie zielonym wyka stanowi jak wiadomo cenną paszę dla bydła z powodu znacznej zawartości materyi pożywnych a jej uprawa przynosi nadto korzyści przez to, że wyka należy do roślin wzbogacających rolę w azot czerpany z powietrza, że jest zatem znakomitym przedplonem pod wszystkie prawie inne rośliny uprawne, i że corocznie w niekorzystnych warunkach gleby i klimatu daje plony stosunkowo dość pewne — nawet na rolach takich gdzie np. groch wcale się nie opłaca. Uprawa wyki na zieloną paszę zwłaszcza w mieszance z owsem, jęczmieniem, grochem umożliwia intenzywne wyżywienie bydła w lecie a wyka zielona słusznie uchodzi powszechnie za pomnażającą mleko i pożywną. Co do ziarna zaś wyki, niezmiernie bogatego w materye pożywne, wszystkie dawniejsze wzmianki w literaturze rolniczej twierdzą, że wykę można dawać jedynie bydłu postawionemu na opas a i to tylko w dawkach małych. Houbner, Domann, Pott, Kühn i inni niemal że przestrzegają przed używaniem wyki nasiennej w ogóle.

Wprost przeciwnego zdania jest Prof Dr. W. van Knieriem a opiera się on przytem na bardzo dokładnych i długoletnich próbach od r. 1890 bardzo dokładnie we fermie doświadczalnej Peterhof prowadzonych. Spostrzegłszy, że wbrew utartemu mniemaniu mleko wcale nie ginie u krowy żywionej dodatkiem wyki postanowił tę kwestyę zbadać bliżej. Jest on zdania, że owo utarte mniemanie szkodliwości wyki, było poprostu bezkrytycznie i tradycyjnie przekazywanem i powtarzanem w książkach jako dogmat rzekomo z praktyki nigdy nieomylnej zaczerpnięty, ale nikt naprawdę o jego prawdziwości się nie przekonał — zupełnie jak w tym znanym sporze uczonych o wagę ryby żywej i uśniętej.

Pierwszą próbę doświadczalną ze skarmieniem wyki wykonali: Weiske, Flechser i Goldwald*) z jagniętami i owcami, przyczem wyka okazała się nadzwyczaj łatwo strawną, tak że podług tych badaczy można ją za-

*) Journal f. Landwirtschaft XXXV zeszyt 2.

lecićjako dobrą paszę opasową, natomiast, na mleko miałaby mniej korzystnie wpływać. Wszyscy autorowie upatrują w niekorzystnem działaniu wyki podobieństwo do skutków skarmiania łubinu i tłumaczą to obecnościąa alkaloidów i podobnych związków w jej nasieniu. Ritthausen**) znalazł w wyce 2 alkaloidy: vicinę i convicinę, później Schulce***) znalazł zasadowy związek eholinę, a ponieważ wiadomo, że ta w pewnych wypadkach może przechodzić w trującą neurinę więc tej to okoliczności przypisywano niekorzystne działanie wyki na organizm zwierzęcy spostrzeżone rzekomo przez niektórych badaczy. Ostatecznie utarło się mniemanie uważane za pewnik, że ziarno wyki jest dla zwierząt szkodliwem. Przed 4 laty ogłosił Walter J. Quiek w Halli sprawozdanie z doświadczeń z krowami mlecznemi wykonanych z inicyatywy Prof. J. Kühna w którem dochodzi do wręcz przeciwnych wniosków. O wynikach tej pracy zamieściły wszystkie pisma rolnicze i Rolnik także artykuły, bo rzecz była istotnie interesująca.

P. Quiek postawił następujące tezy na końcu swej pracy:

1. Śruta z wyki nie jest szkodliwą t. j. nie zmniejsza ilości mleka u krów.

2. Zawartość tłuszczu w mleku nie zmniejsza się wskutek żywienia wyką.

3. W porównaniu do wytłoków z orzechów ziemnych jest wyka lepszą karmą na mleko, ponieważ powiększa ilość i polepsza jakość mleka.

4. Dla krów cielnych nie jest wyka śrutowana wcale szkodliwą.

5 Utrzymuje krowy w dobrej tuszy.

Prof. Knieriem jednakże sprzeciwia się twierdzeniu 2 i 3 gdyż według dokładnych obliczeń z cyfer otrzymanych przez Quieka widoczną jest rzeczą, że ilość tłuszczu w mleku zawsze się nieco zmniejszała przy żywieniu wyką a takie same wyniki otrzymano i w Peterhofie.

Pierwsze doświadczenia w tym względzie w Peterhofie wykazały niespodzianie silne podniesienie się ilości mleka. Już w 3cim dniu przy dodatku wyki śrótowanej przybyło 30% mleka t. j. wydojono 2·78 kg. mleka więcej od krowy niż przy zwykłej dawniejszej karmie normalnej Dawano dwóm krowom po $2^1/_2$ kg. wyki na sztukę w 2 porcyach na sucho, krowy jadły z wielkim apetytem i miały się zupełnie dobrze. Korzystny skutek wyki trwał nadto dość długo jeszcze po przestaniu jej skarmiania, gdyż ilość mleka bardzo pomału spadała. To jeszcze nie skłoniło Knieriem'a do zbyt obszernego użycia wyki dla bydła w oborze fermy doświadczalnej — chciał on bowiem pierwej być zupełnie pewnym dobrego skutku. W następnym zatem roku (1891) zaczęto dawać krowom nie więcej jak po 1 kg. na sztukę dziennie. Stosunki dla skarmienia wyki były wówczas właśnie dość korzystne gdyż było w handlu dużo wyczki odchodzącej z tryerów przy czyszczeniu zbóż a że ogólna obawa przed szkoliwością tego ziarna nie dozwalała na jej zbyt korzystny, przeto też wszędzie jej tanio można było nabyć — taniej niż jakąkolwiek inną paszę.

Dopiero w 1893/4 zaczął Knieriem więcej wyki do paszy dodawać a mianowicio $1^1/_2$ do 2 kg. na sztukę w lecie 1897 zaczął także i podczas paszenia na pastwisku dodawać w stajni po $1^1/_4$ kg wyki śrutowanej. Przeciętny wydatek mleka od 1 krowy w tym ostatnim roku w porównaniu do poprzednich, jedynie wskutek powiększenia racyi wyki, przy takiej samej zresztą karmie. wynosi 300 *kg.*, i to prawie u każdej krowy korzystny ten wpływ można było stwierdzić. Produkcya mleka utrzymywała się dalej stale na tej wysokości przy dawkach wyki aż do bieżącego roku Stwierdzono zatem tym sposobem już nie małem doświadczeniem z jedną krową, ale próbą praktyczną z całą oborą z 50 do 60

**) Journal f praktische Chemie F. 24 str. 102 i F. 29 str. 359.

***) Zetschr. f. physiolog. Chemie XV str. 140.

Kwiatki z naszej niwy.

W obecnej porze „ogórkowej“, gdy od przygodnych korespondentów Rolnika, vulgo hreczkosiejów, zajętych żniwami a i tak zwykle leniwych do pióra trudno wydobyć jaką korespondencyjkę, zapewne uradujesz się czcigodna Redakcyo, gdy do rąk twych dojdzie rękopis podpisany przez wiernego twego fejletonistę. Lecz mylisz się, o przezacna Redakcyo, jeśli oczekujesz fejletonu tryskającego dowcipem i naszpikowanego wybrykami dobrego humoru — bo jedynie największe niezadowolenie, po prostu „szewska pasya“ skłania mnie do chwycenia za pióro pomimo, że upał tropikalny, muchy obsiadły mnie, niby kromkę chleba z miodem, łażą po włosach, łechcą po nosie, a co najgorsza, bezustannie siadają na piszącej prawicy tak, iż oganiając się, pomimo całego mego antisemityzmu już trzy „żydy“ rękopis ten splamiły. To wszystko jeszcze podsyca szlachetny mój gniew będę więc rżnął prawdę prosto z mostu.... Posłuchajcie, a powiem dokładnie jak i co:

Akt pierwszy C. k. skarb państwa miał odemnie do żądania (słusznie czy niesłusznie, to inna sprawa, że niesłusznie jesteście zapewne przekonani) kwotę koron 67·— Wolno wnieść rekurs, lecz zapłacić trzeba; zapłaciłem tedy i otrzymałem kwit zaopatrzony pieczęcią i orzełkiem i kilkoma wykrętasami u dołu, mającym oznaczać podpisy poborców czy kasyerów

Akt drugi. Mija kilka miesięcy. Dzień skwarny, lipcowy. Słońce ciska snopy promieni na pola jaśniejące dojrzałem zbożem, praży biały, pełen kurzawy gościniec, wkrada się nawet w cieniste zakątki sadów i zagajników. Wszystko zziajane, zmęczone, spocone: zwierzęta i ludzie. Spocony, zmęczony, zziajany wracam z przedpołudniowej konnej objażdżki pól, i spostrzegam chłodzących się na mej werendzie dwóch mężów: jeden z nich to czcigodny podwójci Antoni Rosół, drugi, okosem spojrzeniu, w czapce z bączkiem — poznasz go na tysiąc kroków, to z gatunku „celników“, egzekutor podatkowy. Dlaczego na tę kategoryę urzędników niema polskiej nazwy? Jeden z moich sąsiadów egzekutorów nazwał „zbirami“, bo zbi(e)rają podatki, brzmi to trochę niepolitycznie — ale dość trafnie. Otóż jegomość z bączkiem podaje mi pismo z którego wynika, że albo mam zapłacić 67 koron albo będą mi fantować „gadzinę“ jak się wyraża pan podwójci. Jakto? przecież już dawno zapłaciłem! gdzie kwit? Szukam, przerzucam papiery; muchy dokuczają mi niemiłosiernie... upał straszny....

krów złożoną, że wyka jest bardzo cennym środkiem karmowym dla krów mlecznych. Krowy jadły ją chciwie, a w ciągu całych 9 lat próby nie zauważono ani jednego przypadku szkodliwego wpływu wyki t. j. zatkania poronień, słabości cieląt lub t. p. W b. r. powiększono racyę wyki do 3 *kg.* na sztukę dziennie obok $^3/_4$ *kg.* wytłoków kokosowych $^3/_4$ *kg.* kiełków słodowych suszonych; $^1/_2$ *kg.* mąki mięsnej naturalnie oprócz stosownej paszy objętościowej.

W sąsiednim majątku obok Peterhofu używają również od pewnego czasu śrótu z wyki jako dodatku do paszy dla krów mlecznych a także i koniom dają tam po 3 *kg.* na sztukę bez jakichkolwiek złych skutków. Zkąd innąd z praktyki również korzystna pod tym względem opinia zaczyna przeważać. Natomiast twierdzenie Quieka jakoby i jakość mleka stawała się lepszą nie sprawdziło się tak w dawniejszych jego własnych jak w najnowszych doświadczeniach. — I tak w doświadczeniach Quieka zawartość tłuszczu w mleku w 1 okresie bez wyki wynosiła 2·86% w drugim z wyką 2·63% w trzecim bez wyki znowu 2·76%, zawartość białka natomiast zachowywała się wprost odwrotnie t. j. podnosiła się przy żywieniu wyką. To samo stwierdzono i przy doświadczeniach w Peterhofie w ciągu dwóch lat ostatnich. Z liczb końcowych zamieszczonych w obszernem sprawozdaniu Knieriem'a wyprowadzić można wnioski następujące:

1. $4^1/_2$ *kg.* śróty z wyki zadawanej jako wyłączna pasza posilna (*Kraftfutter*) nie szkodziło krowie wcale pod żadnym względem.

2. Wydatek mleka przez skarmianie samej wyki ($4^1/_2$ *kg.*) obok siana i słomy powiększył się znaczniej niż przy skarmianiu $4^1/_2$ *kg.* wytłoków kokosowych, a mianowicie zwyżka na korzyść śrótu z wyki wynosiła około 8%.

3. Zawartość tłuszczu w mleku powiększyła się przy żywieniu wytłoków kokosowych znacznie, natomiast obniżyła się przy skarmianiu wyki.

I. okres kuchy kokosowe 4·24% tłuszczu w mleku
II. „ śruta z wyki 3·58% „
III. „ kuchy kokosowe 4·38% „

Zanim Knieriem zdecydował się dawać tak znaczne dawki wyki bydłu mlecznemu, jak to się od dwóch lat w Peterhofie praktykuje, starał się stwierdzić poprzednio ile słuszności jest w rozmaitych wiadomościach, o szkodliwym wpływie wyki na organa trawienia i inne, i oznaczyć dokładnie jej strawność. Użył do tego królików i przekonał się, że porównywując strawność wyki ze strawnością ziarna zbożowego, trzeba jej pewną wyższość przyznać, jak w ogóle wszystkim roślinom strączkowym, przekonał się że tłuszcz ziarn grochu a szczególnie wyki jest równie strawny jak tłuszcz owsa, że dalej węglowodany wyki i grochu są równie łatwo strawne jak węglowodany jęczmienia i żyta, a białkowate połączenia są nawet znacznie więcej strawne niż białko zboża.

W dalszym ciągu wykonano doświadczenia w fermie peterhofskiej z żywieniem świń, gdyż często spotykać się można z mniemaniem jakoby wyki nie należało dawać nierogaciźnie. Użyto do tego czterech prosiąt rasy Yorkshire. Prosięta 1. i 2 dostawały obok 1230 *gr.* mleka świeżego naprzód mieszaninę śróty wyczanej i jęczmiennej z powolnem przejściem do samej wyki.

Prosięta 3. i 4 otrzymywały sam jęczmień w tej samej ilości z mlekiem świeżem.

W pierwszym okresie od 10 do 26 października prosięta żywione jęczmieniem z wyką przyrastały wyraźnie więcej niż prosięta żywione samym jęczmieniem.

W następnym okresie od 26 października do 16 listopada, w którym prosięta nr. 1. 2. otrzymały obok mleka tylko samą wykę przyrost był mniejszy niż u żywionych jęczmieniem prosiąt 3. i 4., a nawet w ostatnich dniach tego okresu wcale nie było przyrostu i prosięta nie chciały jeść samej wyki tak chętnie jak z początku. W następnym okresie 17 do 27 listopada żywiono znowu nr. 1. i 2. mieszaniną wyki i jęcz-

---

służący melduje, że waza na stole!... kwitu nie mogę znaleźć. Pal was sześć, płacę więc (powtórnie) 67 koron.

Akt trzeci. Obiad mi nie smakował, ach ileż to niestrawności, ile katarów żołądka mają na sumieniu władze podatkowe! Po obiedzie znowu szukam w papierach — kwit jest!! Zaprzęgam gniadą w pojedynkę i jazda za „zbirem"! Łapię go w pół drogi: oddaj bratku pieniądze, bo kwit jest. — O panie dziedzicu, powiada to już przepadło; pieniądze oddałem do wójta wziąłem od niego pokwitowanie, a wójt pod karą musi odnieść je do urzędu podatkowego Niech pan wniesie podanie i przedłoży kwit, to — i tutaj dopiero nastąpi kiedyś akt czwarty i piąty — to panu przepiszą te 67 koron na podatek za kwartał następny. Więc jakżeż można tak dwa razy za to samo brać pieniądze i nieustannie chcieć fantować spokojnego obywatela, który regularnie płaci podatki? interpeluję pana z bączkiem. — He he panie dobrodzieju, to bardzo często się trafia; ba, nie dwa ale i trzy razy ludziska płacą, jeżeli kwit zgubią. — Ciężka to dola, mościpanie. tak musieć z ludzi drzeć pieniądze, ale cóż, każą, człek musi. Jeszcze z „jenteligencyą" pół biedy; ale z chłopami! Zekpa człeka od łajdaków złodziejów.., słusznie ma, mościumpanie, słusznie ma"... Tak rezonował egzekutor podatkowy z miasteczka Krabiówki pan Gdulewicz, a tak szczerze mówił, żem go nawet poczęstował cygarem.

Historya ta wyda ci się cny czytelniku komiczną, a jednak zapewniam, że to tragiczne, rozpaczliwie tragiczne. Bo proszę panów: przypuśćmy żem albo kwit zgubił (czy stać mnie na utrzymywanie buhaltera czy archiwaryusza?), albo żem nie przypilnował żeby mi go w urzędzie podatkowym wydano — w takim razie pieniądze moje przepadły, a tak się dzieje mnie, tobie i dziesiątemu. — Ale to panów jeszcze do łez nie pobudzi. — Lecz co się dzieje u chłopów?! Czy chłop nasz zawsze wie, co kwit, co rekurs, jak wnieść podanie, jak bronić się i uchronić przed żarłocznością wiecznie głodnej paszczy fiskalizmu. Chłop wie że zapłacił; każą mu płacić drugi raz, płacze, ale płaci skrobiąc się w czuprynę; ale za to gdy na wiecu lada chłystek mu powie, że płaci więcej podatków niż się należy, więcej niż „obszarnik" vel „stańczyk", i że to „panowie" temu winni że on za dużo płaci — cóż dziwnego, że chłopisko uwierzy, bo przecież i ten co fantował jałówkę, ten co od niego krwawo zapracowany grosz odbierał, to także „pan", to „ciarach" w surducie, ba, nawet „oficyr", bo z bączkiem na czapce. Całe *odium* łapczywości fiskalnej

mienia a od 27 listopada znowu samą wyką. Wieprzki nie jadły jej znowu z chęcią i na wadze nie przybierały, biedniały widocznie, tak, że od 2 do 7 grudnia musiano przejść do samego jęczmienia aby je do zdrowia przywrócić. Wpływ wyki objawiał się tem, że prosięta potrzebowały bardzo dużo wody, i znacznie więcej spały wśród bardzo mocnego chrapania przez sen. Objawy te ustały bardzo prędko skoro prosięta w Grudniu do jęczmienia przeszły. W ciągu tych ostatnich 3 okresów przyrost wagi prosiąt żywionych ciągle samym jęczmieniem był większy, a taki sam wynik wypadł i w okresie następnym w którym do wyki jeszcze mąkę mięsną dodawano.

Knieriem ten wpływ niekorzystny tłumaczy zbyt wielką zawartością w wyce białka łatwo strawnego, które pobudza organizm zwierzęcy do zbyt silnej wymiany materyi, wskutek czego pasza nie zostaje należycie wyzyskaną na przyrost ciała. Zatem wyka tylko jako dodatek do paszy ubogiej w białko byłaby raczej stosowną. Wnosi z tego ów badacz, że wyka jako pasza dla świń karmnych da się wprawdzie używać w pewnych wypadkach, że jednak trzeba przy tem zachowywać pewne ostrożności podobnie jak np. przy skarmianiu żyta.

Natomiast dla krów mlecznych okazała się wyka nadzwyczaj korzystną (pomimo zmniejszenia procentowej zawartości tłuszczu) i należy ją uważać w tym względzie za jedną z najtańszych i najlepszych pasz posilnych (czyli treściwych) powiększającą ilość mleka. Tu i ówdzie napotkać można w literaturze rolniczej wzmianki o tem, że przy żywieniu krów wyką mleko, bardziej jeszcze masło nabiera gorzkiego smaku. Knieriem w Peterhofie nie doświadczył nigdy podobnego wpływu, masło z świeżej śmietany robione nie było nigdy gorzkie nawet przy dawkach po $4^1/_2$ *kg.* wyki na krowę, nie gorzkniało też wcale z czasem — natomiast stawało sięwięcej twardem i kruchem.

KORESPONDENCYE.

W numerze 27. Rolnika z dnia 7. lipca r. b w artykule o motorach naftowych czytamy na str. 262 wzmiankę jakoby w Galicyi ani jeden motor tego rodzaju w rolnictwie niebył zajęty.

Uwiadamiam Szanowną Redakcyę że w majątku Touste należącym do p. Władysława Fedorowicza funkcyonuje 6-konny motor benzynowy który porusza w stodole wszystkie maszyny rolnicze a to: młocarnię 38 cali szerokości, hreczkarnię większych rozmiarów, śrótownik, śrótujący 5 cetnarów zboża na godzinę, centryfuga Kaysera do sortowania ziarna według wagi, trieur z podwójnem działaniem do czyszczenia zboża, krajacz do buraków, trzy młynki do czyszczenia zboża, młynek do mielenia nawozów sztucznych, i cribleur Higreta do sortowania ziarna siewnego. Motor jest ustawiony w jamie wymurowanej pod stodołą i porusza wał transmisyjny umocowany wzdłuż wewnętrznej ściany stodoły; wał ten łączy się za pomocą zarzucanych pasów, z maszyną którą się chce mieć w danej chwili w ruchu. Kogo by to bliżej interesowało może otrzymać bliższe daty w naszym zarządzie dóbr. Zarazem uwiadamiamy że w należącym do skarbu naszego majątku Okno funkcyonują dwie wiązałki *„Deering'a Ideal“* są one bardzo lekkie żną i wiążą nienagannie, jedna żnie 8—10 morgów dziennie i kosztuje 700 guldenów. Na drugie żniwa zamierzamy sprowadzić ich więcej. W interesie rolników prosimy o łaskawe umieszczenie tej wiadomości.

Z zarządu dóbr Okno

Michałowski.

(Bliższe daty co do systemu motoru benzynowego oraz kosztów ruchu reperacyi etc. oraz uwagi co do jego wartości w gospodarstwie byłyby z praktyki bardzo pożądane, i na tem miejscu w interesie czytelników o nie prosimy. (*Przyp. Red*).

spada w ten sposób na nas, obszarników. którzy jednak sami ledwo dyszymy pod jarzmem podatków i dodatków. Znam wypadek, gdzie chłopu zafantowano cielną jałówkę za podatek, który kilka dni przedtem zapłacił, kwit nosiła przy sobie, za gorsetem, gospodyni, która właśnie w ten sam dzień poszła na jarmark. Jałówka wskutek szamotania się przy akcie fantowania poroniła i mocno chorowała. Chłop ze zmartwienia i złości najpierw babę obił, potem wziął kwit i z kwitem w ręku wpadłszy do urzędu podatkowego nagadał c. k. urzędnikom takich argumentów ad nominem, że poszedł na kilka tygodni do kozy. Baba obita, jałówka mało nie zdechła, chłop, zamiast zarabiać tkwi w kozie — a pytam czyja wina?

Niesłuszne fantowania i egzekucye, niesprawiedliwie wymierzone kary stemplowe, mylnie obrachowane nakazy płatnicze to wszystko jest u nas na porządku dziennym? Fasyonuj się uczciwie, przedkładaj na dowód rejestra i księgi rachunkowe, żądaj komisyi na miejsce, rekuruj gdzie chcesz — wszystkim twoim najsłuszniejszym żądaniom łeb ukręcą i zapłacić musisz, bo.... ten lub ów wykonawca fiskalny pragnie dostać złoty kołnierz lub order. Przysłowie mówi: Kruk krukowi oka nie wykole. Może to i prawda, ale nie u nas, nie w Galicyi. Mamy „naszych“ inspektorów, radców, wiceprezydentów... a pomimo tego dokuczają nam jak w innym żadnym kraju naszej skombinowanej austro-węgierskiej ojczyzny. — I cóż robimy, jak się bronimy w państwie konstytucyjnem gdzie wolno nam mówić i dochodzić krzywd naszych otwarcie? Cóż robimy aby w fiskalizmie ustał system wynicowywania kieszeni wszystkich, a szczególnie tych którzy bronić się nie umieją, system, który za powiększenie dochodów skarbowych w słuszny czy niesprawiedliwy sposób (tego się nie bada ani sprawdza) nagradzając wyższą pensyą, awansem, zaszczytami, tytułami i to nieraz takich urzędników którzy nawet nie skończyli szkół średnich — stwarza osobną kastę ludzi na wzór ewangielicznych celników?!

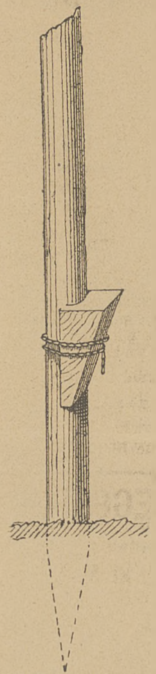
O tem co nam najbardziej dolega milczymy w kraju, milczymy w Wiedniu, w Kole polskiem — a za to prowadzimy wielką politykę, radzimy nad problematami konstelacyi międzypaństwowych! — Podobno w najbliższej przyszłości mamy się zastanawiać nad tem, jakie stanowisko mają zająć polacy galicyjscy wobec oświadczeń Li-Hung-Czang'a....

Dobczyc.

Drobne wiadomości.

Pale do drzew owocowych. Często potrzeba w sadach wbijać pale nawet przy starszych drzewach owocowych aby do nich przywiązywać zwieszające się i owocem obciążone gałęzie, które grożą złamaniem. Ponieważ wbijanie palika takiego wysokiego — z góry z drabiny jest bardzo nie wygodnem a czasem nie możliwem więc radzą sobie w Tyrolu w ten sposób jak widzimy na rycinie. W dziurę zrobioną do pewnej głębokości kołkiem żelaznym wstawia się pal a do lepszego umocowania używa się stosownie wyciętego klina z twardego drewna. Klin ten przykłada się do pala i za pomocą mocnego łańcucha obowiązuje. Uderzając potem pałką czy siekierą w klin z góry -- trochę ukośnie ku środkowi pala wbije się takowy w ziemię silnie Tego samego sposobu można użyć także do wbijania mocno tyk chmielowych.

K M.



Płaca robotników. Oddział wiejskiej ekonomii i statystyki gospodarczej przy rosyjskiem ministeryum rolnictwa i dóbr państwa zebrał dane o zarobkach robotników wiejskich w czasie ostatniego piętnastolecia na ziemiach czarnoziemnych i innych, celem przedstawienia wystawie paryskiej. Dane te rozdzielono na dwie grupy: 1) na ziemiach czarnoziemnych: robotnik pieszy zarabiał dziennie przy zasiewach 38 kop., przy sianożęciu 54 kop., przy zbiorach 66 kop.; 2) na ziemiach zwyczajnych: przy zasiewach 46 kop, przy sianożęciu 58 kop. i przy zbiorach 55 kop.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 42. Proszę o wskazanie mnie źródła z którego bym mógł sprowadzić jeden egzemplarz brony talerzowej. Wiele takowa kosztuje? wiele na dzień zrobi? i wiele koni lub wołów do niej zaprządz potrzeba? *W. G.*

Odpowiedź Amerykańskie brony talerzowe ma na składzie firma „Alfred Grodzki w Warszawie ul. Miodowa. Są one wyrabiane w różnej wielkości a stosownie do tego na różną cenę i do rozmaitego zaprzęgu Dokładnych informacyi najlepiej zasięgnąć od powyższej firmy. *K. M.*

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 9. sierpnia. Pszenica gotowa 7·40—7·60, na termina 7·00—7·30, żyto gotowe 5·70·—5·80, na termina 5·50—5·75 owies obroczny gotowy 6·——6·25, na termina 5·—5·50, jęczmień pastewny 5·75—6·25 brow. 6·——6·50 rzepak 12·25—12·75, nowy —·— groch pastewny 6·50—7·50, do gotowania 7·50—12·50 wyka ——·— bobik —·—·—, hreczka ·7·50—8·—, kukurudza nowa —·—, stara ·——· — chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona ·——·—, biała ·——·—, szwedzka ·——·—, tymotka ·——·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 19·25—19·75. na termina 17·25—17·75.

Mimo lepszej tendencyi na targach zagranicznych, u nas usposobienie słabe niezmiennie trwa, a ruch ograniczony

Bank rolniczy we Lwowie.

Ceny otrzymane przy rzeczywistej sprzedaży.

Tonawa niżnia. 27. lipca sprzedano żyto częściowo włościanom po 14 K. owies po 11 K. 20 h., loco spichrz. *S. T*

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.